

## WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI - W RODZINIE ( 15 min + 10 min do dyskusji)

Na początku chciałam podkreślić , że wszyscy tu jesteście Oblatami benedyktyńskimi, więc pozwolę sobie zauważyć , że temat naszego zjazdu to to samo, co głosi główna zasada Benedyktynów – wytyczna św. Benedykta.

WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI jest równoznaczne z tym : ABY WE WSZYSTKIM BYŁ BÓG UWIELBIONY, czyli tak naprawdę jest to życie każdego z nas tu obecnych.

Temat Wielbienia Boga w codzienności w rodzinie – zadano mi , nie do opracowania teologicznego, naukowego czy filozoficznego, ale jako przedstawicielce najmniejszej i najważniejszej wspólnoty , jaką jest rodzina.

Podeszłam więc do zagadnienia jako kobieta – żona – matka – babcia, a nawet dziecko – czyli jako członkowie takiej wspólnoty.

Przez jakiś czas szukałam pomocy Ducha św. prosząc Go o światło : jak przedstawić i zobrazować, co oznacza zdanie : WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI.

Odpowiedź otrzymałam podczas jednej z codziennych Eucharystii. Była jasna, krótka i prosta :

Jeśli przyznasz, że wszystko co robisz, co osiągasz, co prowadzi cię do sukcesu i popularności nie zależy od ciebie, że nie było to t w o i m sukcesem ale było DAREM OD BOGA i tylko JEMU zawdzięczasz, że twoja praca i poświęcenie zostały dostrzeżone, wykonane czy zaakceptowane ; i będziesz za to pełen szczerzej wdzięczności dla Boga, a dopiero potem dumny i zadowolony z sukcesu – wtedy na pewno WIELBISZ BOGA W CODZIENNOŚCI.

Jeśli nie będziemy szczylic się swoją mądrością, wiedzą, wynalazkami itp. ale w pokorze dziękowali Bogu za wykonane przez nas dzieła czy zwykłe czynności to będzie to właśnie WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.

Właśnie to światło otrzymane podczas Eucharystii pomogło mi przez jego pryzmat przeanalizować, jak jest w rodzinie; kiedy w rodzinie, w jakich głównych momentach WIELBIMY BOGA W CODZIENNOŚCI.

Skupię się więc na zachowaniach i relacjach z punktu widzenia dwojga młodych ludzi – kobiety i mężczyzny -, którzy „przechodzą” przez życie poprzez budowanie najpierw małżeństwa, a potem - rodziny.

By jednak zaistniała rodzina to najpierw muszą być „małżonkowie – serce całej rodziny” - jak ujął to w swojej Adhortacji AMORIS LAETITIA Ojciec św. Franciszek . Zaczęną więc od małżeństwa, a nawet wcześniej- od tego, co do małżeństwa prowadzi...

Młodość: dojrzewająca już młodość dziewczyny-kobiety i chłopaka-mężczyzny, którzy poznali się i zaczyna coś ich łączyć. Już wtedy ważne jest , by otwierali się wzajemnie na siebie. Każde spotkanie pozbawione egoistycznej potrzeby zaspokojenia swoich potrzeb, na rzecz poznawania kochanej osoby i czynienia wszystkiego , co dobre dla niej, jest właśnie uwielbieniem Boga, którego zmysłem jest połączenie dwojga młodych ludzi , by stworzyli rodzinę i mieli potomstwo. Okres, rzadko używanego już dziś terminu, narzeczeństwa jest czasem wprawiania się w umiejętność umierania dla siebie na rzecz przyszłego współmałżonka . Jest pierwszym okresem pokornego oddawania swoich przyzwyczajzeń, umiejętności dla wspólnoty małżonków.

Parę przykładów :

1. Jeśli jedno z narzeczonych ma silną wiarę ( wyniesioną z domu, ugruntowaną w stowarzyszeniach , ruchach katolickich itp.) nie tylko stara się , ale wybiera zdecydowanie Eucharystię niedzielną ponad inne przyjemności i to pociąga i zachwyca drugiego, to na pewno jest to WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.

2. Jeśli oboje , by spędzić ze sobą jak najwięcej czasu, wybierają rekolekcje, pielgrzymki czy inne formy „bycia razem” nie sprzyjające rozbudzaniu pociągu seksualnego ( poświęcenie przyjemności „świata” dla zbliżania się do Boga) to na pewno jest to WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI .

3. Wreszcie świadoma decyzja o podjęciu współżycia dopiero po ślubie – to na pewno jest to WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI .

Małżeństwo. Ono prowadzi do rodziny, która ( JP II – 3.06.1991 r. Kielce – o IV przykazaniu) „ jest wspólnotą najpełniejszą, z punktu widzenia więzi między ludzkich. Świat zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnościach materialnych widzieli w swoim dziecku tylko ciężar i zagrożenie dla swojej stabilizacji i gdyby z kolei małżonkowie dobrze sytuowani widzieli w dziecku niepotrzebny , a kosztowny dodatek życiowy . Znaczyłoby to bowiem, że miłość już się nie liczy...”

Już u samego początku małżeństwo, świadome swojej roli na ziemi – wydania potomstwa jako celu nadrzędnego w ich życiu – kroczy drogą WIELBIENIA BOGA W CODZIENNOŚCI .

Oczywiście planowanie poczęcia dziecka , zgodne z naturalnymi metodami regulacji poczęć, jest jak najbardziej wskazane, ale pod warunkiem przyjęcia woli Bożej , jeśli dziecko pojawi się w innym terminie niż było zaplanowane. I taka postawa jest również WIELBIENIEM BOGA W CODZIENNOŚCI..

To wszystko, co dotychczas poruszyłam jest „drobiazgiem” wobec rzeczywistości w jaką wchodzi każde małżeństwo stając się rodziną . Zaczyna borykać się z codziennością. Na dodatek należy w tej nowej codzienności nadal WIELBIĆ BOGA.

Rozpoczęłam całe rozważania od okresu narzeczeństwa, ponieważ ten przeżyty we dwoje czas, jest przygotowaniem do najpiękniejszej ale i najtrudniejszej roli bycia nadal kochającym się małżeństwem i równocześnie rodzicami...

Już pierwszym krokiem do WIELBIENIA BOGA W CODZIENNOŚCI jest - pielęgnowanie miłości łączącej małżonków,- jest nieustająca chęć czynienia dla współmałżonka tego co dla niego jest najlepsze , czyli okazywanie mu miłości, czyli tak naprawdę – umieranie – umniejszanie własnych potrzeb .

Dobrym wskaźnikiem do pielęgnowania miłości między małżonkami , a jednocześnie roztropnym budowaniem nowej codzienności jest prosta zasada : daną czynność, zadanie, wykonuje w małżeństwie ten, kto robi to lepiej lub kto wykonuje tę czynność z mniejszą niechęcią. Występujące wtedy poświęcenie dla żony czy męża, jest jak najbardziej WIELBIENIEM BOGA W CODZIENNOŚCI.

Tutaj może, by nie wywołać fali protestów na w/w stwierdzenie u słuchaczy, należy wspomnieć o pewnych sytuacjach wyjątkowych, nietypowych, jakie mają miejsce w każdej rodzinie. Na pewno praca zawodowa ogromnie wpływa na możliwość budowy dobrych relacji i wyżej opisanego sposobu postępowania w kochającej się rodzinie. Należy jednak pamiętać, że Bóg nie powołał nas przede wszystkim do zdobywania dóbr materialnych, ale właśnie do małżeństwa i stworzenia rodziny czy też do innej wspólnoty ( Ef4,1-2). Dopiero to zadanie wymusza na nas: pracę, by móc żyć, a nie żyć by móc pracować. Rezygnowanie czasem z kariery zawodowej ( lub jej części ) na rzecz dobrej wspólnoty rodzinnej to jest WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI i to bardzo trudne... W pracy zawodowej bowiem ,nasze działania są widoczne, przynoszą sukcesy, splendory i – choć nie zawsze - pieniądze . Działania w domu , dla rodziny, rzadko są spektakularne czy w ogóle zauważane na co dzień. Otóż, każda praca „w zaciszu” domowym dla dobra rodziny, dla jej bezpieczeństwa, stabilizacji i dobrego wychowania dzieci nie jest możliwa bez oddania się Bogu. To zaufanie i pokładanie nadziei w Bogu, a nie w dobrach materialnych i doczesnych. Taka droga często okupiona jest łzami, zmęczeniem ale jest drogą WIELBIENIA BOGA W CODZIENNOŚCI i prowadzącą nas do zbawienia.

Może warto też pamiętać słowa św. Pawła : „mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni !” ( 1 Tm 6, 8 ).

Tak naprawdę liczy się tylko droga do zbawienia. Jezus naucza nas, że jeśli zaufamy Mu i będziemy kroczyli Jego drogami, chleba powszedniego nam nie zabraknie, a zdobędziemy Królestwo Niebieskie ( J6,1-15).

Ciekawe jak to Dobry i Miłosierny Bóg zaplanował, że świadomość wyżej wspomniana rozwija się przez całe życie ale osiąga pełne zrozumienie dopiero w mocno dojrzałym wieku. Dzięki temu, od młodości z zapalem walczyliśmy z

przeciwnościami, zdobywamy, rodzimy dzieci, uczymy i wychowujemy siebie i swoją rodzinę , by żyć zgodnie z Ewangelią i nauką Chrystusa – jednym słowem nie myślimy jak zapisał Kohelet : „wszystko marność” ( Koh 12, 8 ) – ale budujemy zadaną nam ziemską rzeczywistość. Budujemy ją tak, by starzejąc się, móc za św. Pawłem powiedzieć : w dobrych zawodach wystąpiłem...( 2 Tm 4, 7 ) i cieszyć się na czekające nas życie wieczne ! I to całe nasze, tak spędzone życie jest też WIELBIENIEM BOGA W CODZIENNOŚCI.

Następnym pięknym, ciekawym ale i trudnym dla każdej rodziny okresem jest czas wychowywania dzieci. Jest powiedzenie : małe dzieci-mały kłopot... i to prawda. Ale nie można zapominać, że inne powiedzenie : czym skorupka za młodu... jest ważną prawdą. Codzienna opieka, a jeszcze bardziej czas poświęcony dla dziecka , czas który jako swoją własność oddaje się na rzecz wychowania – ale wychowania w miłości wymagającej ( takiej jaką obdarza nas Bóg ) to każdorazowo WIELBIENIE GO W CODZIENNOŚCI. Może nawet szczególnie wielbimy Boga, gdy nasze zachowanie i sposób życia jest zgodny z Jego wolą i jest dobrym przykładem dla całej rodziny, choć często idzie pod prąd tego, co oferuje świat.

Tu parę przykładów ( może dla młodych jeszcze rodziców ) :

1. Pielęgnowanie codziennej modlitwy rodzinnej :

- gdy dzieci są bardzo małe to przy łóżeczku modlą się koniecznie oboje rodzice
- gdy dzieci są starsze - rano : łatwo ją odmawiać podczas drogi do przedszkola, szkoły, w samochodzie ; wieczorem, koniecznie wszyscy razem , a gdy kogoś nie ma – pamiętać o nim w modlitwie.

Pielęgnowanie modlitwy jest jednym z najważniejszych elementów nauczania wiary w rodzinie. Zaszczepia się „ nawyk” tej ważnej rozmowy człowieka z Bogiem. Dla mnie, dowodem ważności wspólnej modlitwy w rodzinie – szczególnie wieczornej było to , jak trudno było mi się zmobilizować do odejścia od ciekawej dla mnie czynności czy TV gdy dzieci – starsze już – wołały nas na tą modlitwę. To było też codzienne WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.

2. Oddawanie – poświęcanie – wolnego czasu dzieciom przez współorganizowanie im zabaw, interesowanie się ich „problemami”, które dla dorosłych bywają śmieszne, ale są tragedią dla 3,5, 7 czy 12 latka. To pomaga budować wzajemnie zaufanie, a dla rodzica orientację w sytuacji dziecka np. w szkole, czy jego stanach emocjonalnych. To bardzo wymagające WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI – tak. Ale Bóg powierzył nam potomstwo, byśmy je wyprowadzili na ludzi, na Jego obraz i podobieństwo (a nie jak chce świat) i nie jako swoją własność ale jako dzieci Boże. Codzienna świadomość, że dzieci nie są naszą własnością i że odpowiadamy za ich przygotowanie do życia to też WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.

Można pokusić się o stwierdzenie, że im trudniej zrezygnować z siebie, z własnej wygody czy przyjemności, tym większe jest WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI. Tym bardziej, że właśnie przy małych dzieciach wydaje się nam, że to tylko wysiłek fizyczny, że jesteśmy jeszcze młodzi i „należy się nam” coś dla siebie. Na pewno Bóg nie chce, byśmy byli smutni, nieszczęśliwi i pozbawieni radości życia, ale chce byśmy żyli w prawidłowo ustalonej hierarchii życia: Bóg, współmałżonek, dzieci, rodzice, praca i cała reszta. Dbanie o taką hierarchię też nie jest łatwe. Każde codzienne zwycięstwo na jej rzecz, też pozwala nam WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI.

Wreszcie przychodzi ten czas, gdy dzieci stają się osobami –urzędowo–dorosłymi. Wbrew pozorom to dla rodziców może, choć nie musi, być najtrudniejsze. Rodzice stają przed kolejnym egzaminem swojej dojrzałości życiowej. Praktyczne odczuwają co oznacza, że ich potomstwo nie jest ich własnością. Ta nowa rzeczywistość rodzi codzienną postawę WIELBIENIA BOGA przez, tym razem faktyczne, umniejszanie siebie. Dla wielu może być to czas pogłębiania wiary poprzez ofiarę z siebie i poddanie się planom Bożym.

Może być tu pomocny przykład Jana Chrzciciela, który osobiście poznał Jezusa, a jednak odszedł w cień w życiu doczesnym. Nie stało się to na darmo. Był to przykład i wzór do naśladowania dla każdego człowieka żyjącego wiarą i dążącego do osiągnięcia życia wiecznego...

Zresztą cały tekst Nowego Testamentu to dla nas wzory do naśladowania.

Parę przykładów :

1. Wyobrażenie rodziców dotyczące przyszłości dziecka najczęściej różni się od wyobrażeń samego dziecka, nawet dobrze ukształtowanego w domu rodzinnym. Inne czasy, inne pokolenie, inne wyzwania ... tu należy zdobyć się na zaufanie do Boga i własnego wychowania, że wkład pracy i poświęcenia nie zostaną zaprzepaszczone. I to jest WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.
2. Wybory dzieci odnośnie ich dorosłego życia : czy to współmałżonka, czy drogi życia konsekrowanego czy stanu wolnego... też wymaga zaufania i WIELBIĄCEJ BOGA postawy pełnej ufności za Jego pewną opiekę nad naszym, wypuszczonym w świat dzieckiem. Szczególnie ocena wobec wybranego przez dziecko współmałżonka jest trudna i wymaga oddania jej Bogu, z wiarą w Jego najlepsze rozwiązania dla dziecka, a nie dla jego rodziców ! I to jest WIELBIENIE BOGA W CODZIENNOŚCI.
3. Stosunek rodziców do następnego pokolenia – czyli „bycie dziadkami” również wymaga dużej dozy pokory i umiejętności pogodzenia się ze stratą pozycji decydującego . By tego dokonywać – bo to proces ciągły – potrzeba WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI. Wielbić poprzez dostrzeganie „nowej już mądrości” nowego pokolenia, które też rozpoczyna drogę budowania małżeństwa i rodziny tak, by WIELBIĆ BOGA W CODZIENNOŚCI.

Modlitwa i praca nad własną pokorą to czas dla małżonków, którzy w rodzinie wykonali swoją pracę powierzoną im przez Boga na ziemi, i w pokoju ducha starają się kroczyć taką drogą, by osiągnąć Królestwo Niebieskie.

Czego wszystkim Wam i sobie życzę...

[1. Wstęp – umiejętność umniejszania się , by BÓG BYŁ UWIELBIONY](#)

[2. Etapy WIELBIENIA BOGA W CODZIENNOŚCI w okresie budowania rodziny](#)

[a\) narzeczeństwo- przykłady](#)

[b\) małżeństwo](#)

c) rodzicielstwo- przykłady

d) dziadkostwo - przykłady

3. Podsumowanie